

IT. Biblioteka Jasiellońska

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—
z dostawą do domu	mies. zł. 2:40, kwart. 7.—
Na prowincji z przesyłką pocztową	mies. zł. 2:40, kwart. 7.—
Za granicą	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—

Numer telefonu
REDAKCJI I
ADMINISTRACJI
21-17.

Konto PKO Lwów
№ 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA
NUMERU

10 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, i aski w tekście gr. 10, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej

Dom i szkoła.

Do tematów już oddawna i prawdopodobnie (niestety) na długo jeszcze aktualnych przy omawianiu życia szkolnego należy zagadnienie wzajemnego stosunku pomiędzy domem i szkołą. I choć dzisiaj nikogo już — zdaje się — nie trzeba przekonywać, że ścisła współpraca i bliskie porozumienie pomiędzy temi dwoma czynnikami, kształtującymi osobowość młodego pokolenia, jest najwazszym warunkiem owocności wszelkiej pracy wychowawczej — to jednak ciągle jeszcze sprawy te nie wyglądają tak, jakby wyglądać powinny. Ciągle jeszcze rozlegają się skargi szkoły na obojętność domu, ciągle jeszcze dom nie może się zdecydować na nawiązanie trwałego kontaktu ze szkołą.

Przedewszystkiem pytanie zasadnicze: czy dom rodzinny otacza należycie szacunkiem i uznaniem szkołę i czy stara się ten szacunek i to uznanie w swym środowisku kultywować? Pożornie tak. Małoż to słyszy się dokoła wzniosłych frazesów o dziejowem niemal posłannictwie szkoły i nauczyciela? Małoż to hymnów pochwalnych wyśpiewano na cześć ofiarnej, pełnej samozaparcia się pracy wychowawców młodzieży? Ale cóż, kiedy wszystko to są jedynie frazesy, piękne i słodko brzmiące, nie mające najmniejszego zastosowania w życiu praktycznym. Niby to ceni się, niby to na wyżynach stawia się pracę szkoły i nauczyciela — a w gruncie rzeczy patrzy się na tę pracę, jak na pracę wołów roboczych, noszących w pokorze nałożone na ich karki jarzmo.

Któżby — traktując życie praktycznie, realnie — liczył się z tak mało praktycznym życiowo, ofiarnym idealizmem?

Nie! Szacunku i uznania dla pracy szkoły i nauczyciela nie ma dzisiaj w domu rodzinnym. A skoro go nie ma, — jakże może istnieć współpraca, dla której pierwszą i najważniejszą podstawą winien być właśnie ten szacunek i właśnie to uznanie. I później — jakże wymagać od dziecka tego, czego nie tylko nie daje, ale w czem wyraźnie bruździ dom rodzinny?

A w ślad za tą pierwszą zasadniczą winą domu idzie inna, oparta na widocznym nieporozumieniu, albo raczej na niezrozumieniu pewnej prawdy — prawdy o drogach wychowania.

Każdemu ojcu i każdej matce wyda się się, że ich rodzicielskie stanowisko jest równoznaczne z pełnią wiedzy i umiejętności wychowywania dzieci. I nie idą rodzice do szkoły, bo uważają, że niczego tam się nie dowiedzą, gdyż są mi już wszystkie mądrości pedagogiczne nie posiadli. Czyż trzeba mówić o konsekwencjach takiego stosunku domu do szkoły?

Natomiast jednego tylko zawsze chcą dowiedzieć się rodzice od nauczyciela, mianowicie tego, co zrobić, by zamiast złego stopnia, dziecko ich otrzymało stopień dobry, by jakoś wyprostować zachwianą promocję do następnej klasy, by uniknąć grożącego dziecku usunięcia ze szkoły? W takich wypadkach obojętni dotychczas rodzice przybierają nagle bardzo czynną postawę i często nie przebiegają w środkach, zmierzających ku uratowaniu zagrożonego w jakikolwiek sposób dziecka. A do tego dodajmy jeszcze te tak dobrze znane „obrazy“ na szkołę, na nauczyciela. „Obrazy“ na rzekome niesprawiedliwości, uprzedzenia się, czepiania się — za to wszystko, co w

Zgon b. prezydenta Francji R. Poincaré'go.

Paryż. 15. X. (PAT). Ubiegłej nocy o godz. 3:30, po dłuższej chorobie, zmarł w Paryżu b. prezydent Republiki Francuskiej, Raymond Poincaré, przeżywszy lat 74. Po raz pierwszy wybrany deputowanym w roku 1887, kilkakrotnie piastował teki ministra oświaty, finansów, spraw zagranicznych, oraz trzykrotnie był prezesem Rady ministrów, ostatnio w r. 1926,

kiedy przeprowadził sanację finansów francuskich. Prezydentem Republiki był Poincaré w latach 1913 do 1920. W roku 1909 wybrany członkiem Francuskiej Akademii został w roku 1920 jej prezesem. Był zdecydowanym zwolennikiem polityki antyniemieckiej. Przeprowadził okupację Zagłębia Saary.

Zmiany w rządzie francuskim. Ustąpienie czterech ministrów.

Paryż. 15. X. (PAT). Rada ministrów przyjęła do wiadomości dymisję min. spr. wewn. Sarrauta i postanowiła wystąpić do prezydenta republiki z wnioskiem o nominację dep. Marchandea na stanowisko min. spr.

wewn., senatora Piotra Lavalą na min. spr. zagr. i dep. Louis Rolliną na min. kolonij. Na tem samem posiedzeniu min. sprawiedliwości Cheron podał się do dymisji. Następcy jego narazie nie wyznaczono.

Charakterystyczny incydent na posiedzeniu rady ministrów.

Paryż 15. X. (PAT). Onegdajsze posiedzenie rady ministrów jedynie pozornie miało przebieg spokojny. Nominacje ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i kolonij było wynikiem rozmów i kompromisu, osiągniętego przez premiera Doumergue'a z przywódcami stronnictw. To też samo mianowanie ministrów Lavalą, Marchandea i Rolliną nie wywołało żadnych zastrzeżeń. Gdy jednak premier zapytał, czy nik nie pragnie wypowiedzieć się w tej sprawie, dwaj ministrowie marszałek Petain i Marquet zabrali głos.

Marszałek Petain oświadczył: „Wszyscy w rządzie odczuwamy ciężar, którego już czas najwyższy się pozbyć“.

Wówczas minister sprawiedliwości zapytał, o jakim to ciężarze mówi marszałek.

Marszałek Petain: „Mówię o panu“.

Wśród zebranych zapanowała konsternacja.

W liście wystosowanym do premiera, minister Cheron stwierdza, że wszczęta przeciw niemu kampanja oszczercza jest wysoce krzywdząca.

Duch partyjny zatrąwa atmosferę. Cheron dziękuje premierowi za dotychczas okazane zaufanie i zgłasza dymisję, aby nie utrudniać sytuacji rządu.

List min. Cheroną wywołał wielkie wrażenie, niemniej jednak dymisja została przyjęta.

Zmiany w gabinecie zostały przyjęte z uznaniem przez opinię publiczną. Szczególne zadowolenie wyrażają stronnictwa pravicowe.

WOŁANIA O SILNY RZĄD.

Paryż 15. X. (PAT). Szereg organizacji pravicowych, w tej liczbie stowarzyszenie kawalerów Legji Honorowej, oraz wiele związków kombatanckich i inwalidzkich, liczących razem 1 milion członków ogłosiło odezwę w której domagają się:

- 1) utworzenia rządu silnego, trwałego i odpowiedzialnego;
- 2) natychmiastowego zwolnienia ze służby wszystkich funkcjonariuszy działających na szkodę interesów państwa;
- 3) zaprowadzenia w szkołach nauki patriotyzmu.

Zwłoki króla Aleksandra przybyły do Jugosławii.

Split. 15. X. (PAT). Krążownik „Dubrownik“ wiozący zwłoki króla Aleksandra, przybył do portu w Splicie. Całe miasto pogrążone jest w żalobie. Na wszystkich gmachach i domach powiewają flagi okryte kirem. O godz. 5 rano 150.000 tłum zaczął się gromadzić w pobliżu portu. Na przybycie krążownika oczekiwali: książę Arsen Karadziewicz, członkowie rządu, Skupczyny i senatu, oraz setki delegacji ze sztabami. Przybijający do portu o g. 6 rano krążownik „Dubrownik“ powitany został salwami honorowymi okrętów francuskich i angielskich. Ks. Arsen wraz z członkami rządu udał się na po-

kład „Dubrownika“, gdzie po stwierdzeniu tożsamości zwłok królewskich, oddał hold śmiertelnym szczątkom króla Aleksandra. Trumnę ze zwłokami królewskimi przeniesiono na wybrzeże, gdzie ustawiono ją na wysokim katafalku. Orkiestry odegrały hymn narodowy jugosłowiański. Oddziały wojskowe sprezentowały broń. Po odprawieniu modłów rozpoczęła się defilada wielotysięcznych tłumów przed trumną. O godz. 10 przeniesiono zwłoki królewskie na dworzec kolejowy i złożono w specjalnym wagonie żałobnym, który odjechał do Białogrodu.

GEN. WIENIAWA = DŁUGOSZOWSKI JEDZIE DO BIAŁOGRODU.

Warszawa. 15. X. (PAT). Na uroczystości pogrzebowe króla Aleksandra udaje się do Białogrodu w imieniu P. Prezydenta Rzplitej i armji polskiej, w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, gen. brygady dr. Bolesław Wieniawa = Długoszowski, wraz z towarzyszącymi mu oficerami.

Pogrzeb ministra Barthou.

Paryż. 15. X. (PAT). Pogrzeb ministra Barthou zamienił się w olbrzymią manifestację narodową. Na znak żałoby życie stolicy zamarło. Na trumnie złożono niezliczoną wprost ilość wieńców.

Trumnę ze zwłokami ministra wyniesiono z gmachu min. spraw zagran. i złożono na lawecie armatniej. Za trumną ustawiła się najbliższa rodzina, następnie prezydent republiki Albert Lebrun i przedstawiciele szefów państw z ambasadorem Chłapowskim, sir Clarkiem i min. Beneszem na czele. Jedyne przemówienie wygłosił prem. Doumergue, który charakteryzując szlachetną postać zmarłego ministra, słał jego talenty, jako męża stanu. Tragiczne wypadki w Marsylii mogły tylko jeszcze bardziej zacieśnić węzły, łączące Francję z Jugosławiją. Min. Barthou został zamordowany wraz z szlachetnym i rycerskim królem Aleksandrem w chwili, gdy z jego współudziałem pracował nad konsolidacją pokoju nad Adriatykiem i w Europie środkowej.

Nastąpiła defilada oddziałów wojskowych i delegacji, biorących udział w pogrzebie. Poczem zwłoki przewieziono na cmentarz Pere = Lachaise, gdzie złożono je w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego w grobie rodzinnym.

Amb. Chłapowski złożył na trumnie min. Barthou 2 wieńce: w imieniu ministra spraw zagranicznych Polski i w imieniu własnem.

10-lecie K. O. P.

Hoszczca. 15. X. (PAT). Dziś na terenie całego Wołynia i Polesia obchodzona była uroczystość 10-ta rocznica utworzenia i działalności Korpusu Ochrony Pogranicza. W obchodach zorganizowanych we wszystkich miastach i miasteczkach wzięła udział masowa ludność bez różnicy wyznania i narodowości, manifestując żywo na cześć KOP'u. W wygłoszonych przemówieniach zarówno ze strony polskiej, jak ukraińskiej, podnoszono zgodnie zasługi KOP'u na terenie pracy kulturalnej, oświatowej, gospodarczej dokonanej na całym, rozległym obszarze kresów wschodnich.

Umowa radjowa między Polską a Niemcami.

Berlin. 15. X. (PAT). Zawarta tu została między T=em Polskie Radio a T=em radjowem Rzeszy Reichs-Rundfunk = Gesellschaft umowa radjowa polsko = niemiecka, której zadaniem jest rozszerzenie istniejącej już między obu towarzystwami wymiany poglądów w sensie rozbudowy wspólnej siedzibkiej pracy kulturalnej. Jako główny punkt umowa przewiduje powtarzaną regularnie co miesiąc **wymianę koncertów**, co ma za zadanie umożliwić obu narodom wzajemne poznanie dorobku ich muzyki. Dalej przewidziane są transmisje muzyki współczesnej, kościelnej i oper. Na polu literackiem oba towarzystwa radjowe uwzględnią będą literaturę kraju sąsiedniego, zaś celem zapoznania słuchaczy z życiem kraju sąsiedniego, wymieniane będą **reportaże radjowe**, których tematem będą uroczystości ludowe, przedsięwzięcia gospodarcze i t. p. W ten sposób stosunki między obu krajami wykazały dalszy krok w kierunku bezpośredniego zbliżenia kulturalnego.

